

## ZAGADNIENIE REPRODUKCJI ZESPOŁOWEGO MAJĄTKU W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Praca kandydacka mgr Mieczysława Kwiecińskiego Promotor: prof. dr K. Secomski, referenci: prof. dr R. Manteuffel, doc. dr M. Trojanowski. Obrona pracy miała miejsce w dniu 10. XII. 1957 r. na Wydziale Ogólno-Ekonomicznym Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Praca została napisana w ramach planu naukowo-badawczego Instytutu Ekonomiki Rolnej.

### Streszczenie

Warunkiem prowadzenia rachunku ekonomicznego w spółdzielczej gospodarce jest uporządkowanie podstawowych kategorii i pojęć ekonomicznych. W zagadnieniach tych i w nauce i w praktyce istnieje wiele niejasnych pojęć, niesprecyzowanych pojęć, niewłaściwie rozumianych kategorii ekonomicznych oraz błędnych metod obliczania wielkości ekonomicznych, uniemożliwiających prowadzenie rachunku gospodarczego.

Praca ta oraz tezy i wnioski w niej zawarte, są wynikiem kilkuletnich obserwacji i badań. Obserwacje prowadzono w licznych, a dokładne badania w 27 spółdzielniach produkcyjnych III i II typu w woj. poznańskim, łódzkim i rzeszowskim.

Przed przystąpieniem do badań szczegółowych w wybranych spółdzielniach prowadzono uprzednio badania częściowe (próbne) w innych spółdzielniach. Chciałem zbadać stan dokładności i prawdziwości dokumentacji spółdzielczej, zasady i metody obliczania niektórych wielkości ekonomicznych, jak na przykład: wartość majątku trwałego, wartość akumulowana, wartość dochodu podzielnego itp. Badania te wykazały, że w spółdzielczej gospodarce istnieją różnice w rozumieniu pewnych pojęć i kategorii ekonomicznych, stosowane są różne zasady i przyjmowane różne kategorie, że trudno się w tym wszystkim dopatrzeć jednolitości działania, że wreszcie wyniki gospodarcze zespołowej działalności, a szczególnie ich wielkości podane w dokumentacji spółdzielczej budzą poważne zastrze-

żenia — są niedokładne. Stąd rachunku, który dotychczas prowadzą spółdzielnie produkcyjne nie można nazwać rachunkiem gospodarczym.

Analizując proces reprodukcji, słusze jest rozpatrywać zagadnienie reprodukcji sił wytwórczych oraz stosunków produkcji. W pracy rozpatruję niektóre zagadnienia obydwu stron produkcji spółdzielczej. Punktem wyjścia moich rozważań jest marksistowska teoria reprodukcji.

Praca składa się z dwóch części. Objętość pracy wraz ze wstępem wynosi 300 stron, 45 tablic oraz 18 schematów i wykresów.

Zagadnieniom omawianym w pracy poświęcono bardzo mało miejsca zarówno w literaturze naszej jak i zagranicznej. Stąd praca niniejsza jest krytyczną oceną praktyki oraz tych niewielu publikacji, które ukazały się w końcowym okresie jej pisania.

Głównym celem pracy było wskazanie na konieczność uporządkowania podstawowych kategorii i pojęć ekonomicznych w spółdzielczej gospodarce. Przy okazji wskazuje na kierunek poszukiwań oraz formułuje pojęcia i kategorie ekonomiczne.

Część pierwsza pracy poświęcona jest niektórym zagadnieniom społecznym zespołowego majątku produkcyjnego. Stąd przedmiotem rozważań są sprawy **gospodarowania** i sprawy **własnościowe**. Rozważania dotyczą strony ekonomicznej a nie prawnej zagadnienia. Rozważaniami tymi nie obejmuję ziemi, jako środka produkcji.

Z analizy w badanych spółdzielniach wynika, że spółdzielnie produkcyjne gospodarują tylko częścią środków produkcji, związanych bezpośrednio z produkcją. Gospodarzy poszczególnych grup tych środków jest kilku. Są nimi spółdzielnie, państwo oraz poszczególni członkowie.

Wskazując na niewłaściwość takiego stanu od strony produkcyjnej, ekonomicznej i społecznej, wskazuję na konieczność popierania takiego rozwiązania, w którym spółdzielnia produkcyjna stawałaby się wyłącznym gospodarzem środków biorących bezpośrednio udział w produkcji spółdzielczej.

Podstawowe rozdziały pierwszej części pracy poświęcone są zagadnieniom **własności równowartości zespołowego majątku produkcyjnego**.

W treści rozdziałów próbuję odpowiedzieć, jak można pogodzić zdawać by się mogło dwie **przeciwnstawne** perspektywy rozwojowe rolnictwa: 1. rozwój produkcji rolnej, w tym również w gospodarstwach indywidualnych,

2. rozwój zespołowych form gospodarowania.

Tok rozumowania i wywodów sprządza się do następujących problemów:

1. kto ma uczestniczyć w rozwoju zespołowego majątku produkcyjnego, czy chłopci, czy spółdzielnia jako przedsiębiorstwo, czy państwo,

2. jaki powinien być charakter i rozmiar i czym powinien być uwarunkowany udział wymienionych stron w tworzeniu i rozwijaniu zespołowego majątku produkcyjnego.

3. w jaki sposób zainteresować chłopca indywidualnego oraz chłopca-spółdzielcę w oszczędzaniu oraz w lokowaniu oszczędności w rozwoju materialnych warunków produkcji,

4. w jaki sposób zabezpieczyć rodzinę spółdzielczą (1) na wypadek inwestycyjnych wydatków osobistych (np. budowę domu, założenie nowej rodziny), (2) na wypadek niezdołności do pracy.

Chłop będzie oszczędzał, będzie inwestował, jeśli będzie przeświadczony, że jego „wstrzemięźliwość” na dziś przyniesie jemu bezpośrednio korzyści „jutro”. Jutro zarówno jeśli będzie gospodarował indywidualnie, jak również „jutro”, jeśli będzie gospodarował zespołowo.

Trzeba stwierdzić, że zarówno dotychczasowe ustawodawstwo i praktyka ogólnogospodarcza, jak i przepisy statutowe i praktyka spółdzielni nie dają mu takiej gwarancji.

Trzeba również zainteresować członków akumulacją zespołową. Wartość akumulowana powinna służyć gospodarce zespołowej, ale jej równowartość powinna stanowić **własność zespołową** (część większa) oraz **własność indywidualną** członków.

Z analizy charakteru i rodzaju kosztów przebudowy indywidualnych gospodarstw wysuwam kilka wniosków. Między innymi:

1. opowiadam się za zniesieniem dotacji jako formy pomocy państwa dla spółdzielni,

2. opowiadam się za formą **trwałego i okresowego udziału** państwa w wartości majątku zespołowego. Wielkość udziału powinna być obliczona w stosunku do 1 ha.

Udział państwa w formie **trwałej** uzasadniam istnieniem określonych kosztów przebudowy warsztatów produkcyjnych, które trzeba ponieść, a które nie poszerzają materialnych warunków produkcji. Udziały te powinny być jednakowe dla wszystkich rejonów.

**Udziały okresowe** — uzasadniam koniecznością przyspieszenia tempa rozwoju rejonów zacofanych pod względem produkcyjnym i gospodarczym. Udziały te powinny być zróżnicowane terenowo.

3. Opowiadam się wreszcie za zmianą kryteriów i zasad kredytowania spółdzielni produkcyjnych.

W kredytowaniu rozwoju zespołowego majątku głównym kryterium określającym warunki i zasady kredytowania powinna być budowa podstaw gospodarczych spółdzielczej produkcji.

Pierwsza część kończy się uogólniającymi wnioskami. Główne z nich:

1. Spółdzielnie produkcyjne powinny stawać się **pełnymi i jedynymi gospodarzami zespołowego majątku** produkcyjnego.

2. Gospodarzem zespołowego majątku produkcyjnego może i powinien być tylko zespół spółdzielczy, ale właściciel wartości zespołowego majątku produkcyjnego może być kilku.

Mogą być dwa układy: a) właścicielami mogą być poszczególni członkowie i zespół spółdzielczy, wówczas byłaby to własność prywatno-spółdzielcza, b) właścicielami mogą być poszczególni członkowie, zespół spółdzielczy i państwo, wówczas byłaby to własność **prywatno-spółdzielczo-państwowa**. Opowiadam się za rozwojem obydwu form własności zespołowego majątku produkcyjnego.

W końcu wnoszę o inne zdefiniowanie pojęcia „spółdzielcze gospodarstwo”, którego istotą jest tu **grupowe gospodarowanie a nie grupowa własność**. „Spółdzielcze gospodarstwo rolne jest przede wszystkim gospodarstwem socjalistycznym, opierającym się na **grupowym gospodarowaniu uspołecznionymi środkami produkcji i kolektywnej pracy**”.

Druga część pracy poświęcona jest zagadnieniom reprodukcji równowartości zespolowego majątku produkcyjnego.

Na wstępie omawiam ogólne zasady podziału produktu globalnego w spółdzielczej gospodarce.

Rokrocznie spółdzielnie obliczają wyniki swojej pracy, dokonują podziału, porównują wyniki roku bieżącego z latami poprzednimi, oraz własne z innymi spółdzielniami czy gospodarstwami chłopskimi.

Stąd zagadnienie rachunku gospodarczego a w tym rola ceny jako zewnętrznego wyrazu wartości.

W pracy mojej wskazuję na niesłychany chaos i przypadkowość przy przyjmowaniu cen jako podstawy obliczania wielkości ekonomicznych w spółdzielczej gospodarce. Np. rozpiętość cen produktów roślinnych: cena pszenicy wahała się od 60 do 380 zł za 100 kg. Podobnie jest przy obliczaniu wartości innych składników majątku zespolowego.

Dużo miejsca w drugiej części pracy poświęcam zagadnieniu wartości odtwarzanej i akumulowanej.

W treści podane są argumenty, które leżą u podstaw twierdzenia, że zagadnienie wartości odtwarzanej i akumulowanej w spółdzielczej gospodarce należy rozpatrywać łącznie zarówno w poszczególnych rodzajach i grupach środków produkcji, jak również całego majątku zespolowego. Taką zasadę przyjąłem w mojej pracy.

Na tej podstawie **wprowadzam** nową kategorię ekonomiczną do spółdzielczej gospodarki. Jest nią „**własna wartość reprodukcji**”. W moim sformułowaniu jest to suma wartości przeznaczonych przez gospodarzkę zespolową w danym roku na odtworzenie przeniesionej wartości oraz na akumulację wewnętrzną.

W praktyce spółdzielczej nie licząno dotychczas wartości przeniesionej. Stąd nie licząc tej wartości zarówno w środkach trwałych jak i obrotowych, nie brano jej pod uwagę.

Przeprowadzam wywód oraz rachunek, z których wynika, że z wartością tą trzeba się liczyć i należy ją liczyć.

Podstawową formą zabezpieczenia wartości odtwarzanej i akumulowanej, czyli „własnej wartości reprodukcji” powinna być forma naturalna. Forma pieniężna powinna uzupełniać formę naturalną.

Jednocześnie wskazuję, że wartość akumulacji należy obliczać łącznie w trwałych i obrotowych środkach produkcji oraz w gotówce. Dotychczas obliczało się wartość akumulacji **tylko w niektórych trwałych środkach produkcji** i w dodatku błędnie.

Tezy i wnioski w pracy są odmienne od obowiązujących poglądów i praktyki.

Dla przeprowadzenia rozumowania i dokonania rachunku w badanych spółdzielniach omówiono zasady obliczania i podziału dochodu podzielnego. W wyniku przeprowadzonego rozumowania i rachunku wysuwam szereg wniosków — główne z nich:

1. opowiadam się za wprowadzeniem do spółdzielni **kategorii płacy robotczej**, co jest równoznaczne z przyjęciem społecznego minimum opłaty za pracę,

2. opowiadam się za uzależnieniem akumulowanej wartości od wielkości dochodu czystego pozostającego w spółdzielni,

3. opowiadam się za uzależnieniem udziału spółdzielni w scentralizowanym budżecie państwa w zależności od wielkości nowoutworzonej wartości oraz dochodu czystego w spółdzielni.

W ostatnim rozdziale pracy zatrzymuję się nad następującym zagadnieniem: akumulacja wewnętrzna a rozwój zespolowego majątku produkcyjnego.

W praktyce i publicystyce przyjmuje się, że cała wartość akumulowana powiększa majątek zespolowy, co nie jest zgodne z prawdą. Wartość ta powiększa majątek czysty spółdzielni.

Omawiając szereg aspektów wyżej wspomnianej współzależności jednocześnie wskazano na to, że istnieje szereg niejasności w sprawie innych kategorii i pojęć ekonomicznych z tym związanych. I tak np.:

1. majątek zespolowy identyfikuje się z majątkiem czystym,

2. wartość akumulacji ze wspólnym funduszem reprodukcji rozszerzonej,

3. fundusz nagromadzenia zasobów obrotowych ze wspólnym funduszem nagromadzenia zasobów obrotowych,

4. fundusz rozwoju zespołowego majątku ze wspólnym funduszem reprodukcji rozszerzonej.

W sprawach tych wypowiadam swój pogląd, precyzując pewne kategorie i pojęcia ekonomiczne oraz ich treść.

W pracy nie wyczerpano całości spraw związanych z tematem. Uwagi,

wnioski i sformułowania zawarte w pracy należy traktować jako próbę szukania rozwiązań, jako próbę postawienia problematyki spółdzielczej gospodarki, jako głos w dyskusji nad zagadnieniem społecznej i ekonomicznej istoty zespołowej produkcji.

M. Kwiecieński